

Sygnatura akt VI Ka 373/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 lipca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Kazimierz Cieślukowski

Sędziowie: Marcin Schoenborn

Krzysztof Ficek (spr.)

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Beaty Pańczyk-Wujec Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2019 r.

sprawy **K. Z.** ur. (...) w K.

syna L. i H.

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 listopada 2018 r. sygnatura akt III K 517/18

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 373/19

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 28 listopada 2018 r. w sprawie o sygnaturze III K 517/18 uniewinnił K. Z. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu polegającego na tym, że w dniu 5 listopada 2017 r. w G., kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), jadąc ul. (...) w kierunku P., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że zbliżając się do przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu S. G., przekraczającemu jezdnię w miejscu wyznaczonym, od lewej strony w stosunku do kierunku jazdy kierującego, a także w ten sposób, że prowadził pojazd z prędkością przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną, tj. z prędkością 65 km/h w wyniku czego, nieumyślnie spowodował wypadek i przednią częścią pojazdu uderzył pieszego, który na skutek uderzenia pojazdem i upadku doznał rozległych obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka w okolicy szczytowo-ciemieniowej, złamania kości pokrywy i podstawy czaszki, krwotoku podoponowego i podpajęczynówkowego, silnego przekrwienia i obrzęku mózgu, złamania żeber prawych, podbiegnięcia wnęk płucnych, stłuczenia płuc, przywnękowego pęknięcia nerki prawej z krwiakiem około torebkowym w tej okolicy, stłuczenia nadnercza prawego, naderwania krezki jelit, złamania kości łonowej i kulszowej prawej, złamania prawego talerza biodrowego, złamania trzonu kości piszczelowej prawej oraz otwarcia naskórka na tułowiu i kończynach, które to obrażenia spowodowały porażenie ważnych dla

życia ośrodków w pniu mózgu (krążenia i oddychania) i śmierć pokrzywdzonego w dniu 14 listopada 2017 r., tj. od przestępstwa z art. 177 § 2 kk. Kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Wyrok zaskarżyli oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. G..

Prokurator zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu:

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 201 kpk polegającą na zaniechaniu zasięgnięcia uzupełniającej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, co doprowadziło w konsekwencji do samodzielnego dokonywania przez Sąd oceny okoliczności, których analiza wymaga posiadania wiadomości specjalnych i miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego rozstrzygnięcia a polegający na niesłusznym i nieznajdującym oparcia we właściwie ocenionym materiale dowodowym uznaniu, że brak jest związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad ostrożności a spowodowaniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego z uwagi na niemożność obiektywnego przypisania mu skutku, podczas gdy całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, prowadzi do wniosku, iż zachowanie oskarżonego pozostaje w związku przyczynowym ze spowodowanym przez niego skutkiem, a co za tym idzie oskarżony wypełnił wszystkie znamiona zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk;

- obrazę prawa materialnego, a to art. 26 ust. 1 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym poprzez jego błędną wykładnię i niesłuszne przyjęcie, iż sam fakt zbliżania się do przejścia dla pieszych nie obliuguje kierowcy do automatycznego zmniejszenia prędkości.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. G. zaskarżył wyrok również w całości, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które to naruszenie miało wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy a to art. 7 kpk, polegające na nieprawidłowej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ocenie dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie, a w szczególności wybiórczym wykorzystaniu wniosków zawartych w wydanej na potrzeby niniejszej sprawy opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk w sytuacji, gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków wskazuje, że oskarżony nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku zachowania szczególnej ostrożności w czasie zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych i w konsekwencji doprowadził do potrącenia znajdującego się na tym przejściu pieszego, tym samym wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa.

Wskazując na powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów procesu, w tym zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Wniesione apelacje okazały się zasadne.

Wyrok uniewinniający oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa okazał się błędny i dlatego nie mógł się ostać. Sąd Rejonowy prawidłowo zrekonstruował przebieg zdarzenia stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Zrobił to przede wszystkim w oparciu o opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego M. D. oraz

dokumentację sporządzoną na miejscu zdarzenia przez funkcjonariuszy Policji. Natomiast z ustaleń tych wyprowadził wnioski, które nie są do zaakceptowania w świetle obowiązujących reguł ruchu drogowego.

Zgodzić trzeba się z Sądem Rejonowym, że materiał dowodowy jest kompletny, zaś zadaniem sądu, a nie rolą biegłego jest dokonywanie ustaleń faktycznych ważących na treści orzeczenia a będących efektem oceny zebranych dowodów. Rzecz jednak w tym, że Sąd I instancji dokonał wybiórczej oceny zachowania uczestników zdarzenia oraz częściowo błędnej wykładni obowiązujących przepisów, w konsekwencji zapadłego rozstrzygnięcia nie można było zaakceptować.

Przed szczegółowym odniesieniem się do wywodów Sądu meriti zwrócić trzeba uwagę na bezsporne okoliczności zdarzenia. W miejscu gdzie pieszy przechodził przez jezdnię pasy ruchu dla przeciwnych kierunków jazdy oddzielone są wysepką. Prawo o ruchu drogowym stanowi, że jeżeli przejście dla pieszych wyznaczone jest na drodze dwujezdniowej, przejście na każdej jezdni uważa się za przejście odrębne. Przepis ten stosuje się odpowiednio do przejścia dla pieszych w miejscu, w którym ruch pojazdów jest rozdzielony wysepką lub za pomocą innych urządzeń na jezdni (art.13 ust.8 ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. – dalej „uprd”). Oznacza to, że w świetle prawa w miejscu przechodzenia pieszego znajdowały się dwa odrębne przejścia dla pieszych. Dalej, biegły jednoznacznie ustalił, że oskarżony poruszał się samochodem marki V. (...) z prędkością 65 km/h. Tym samym podważył twierdzenia K. Z., że jechał z prędkością 45-55 km/h. Gdy pieszy wszedł na początek przejścia samochód znajdował się w odległości 126 metrów. Natomiast w chwili wejścia S. G. z wysepki na prawy pas ruchu odległość samochodu V. (...) od pieszego wynosiła około 16 metrów i wówczas, nawet przy poruszaniu się kierowcy z prędkością dozwoloną 50 km/h, nie miał on możliwości zatrzymania się przed pieszym przy prawidłowym obserwowaniu przedpoła jazdy.

Zasadniczym błędem Sądu Rejonowego było ograniczenie się do ostatniej fazy drogi pokrzywdzonego – wejścia pieszego z wysepki na prawy pas ruchu – z pominięciem tego wszystkiego, co działo się od momentu wejścia pokrzywdzonego na początek pierwszego przejścia, gdy pojazd kierowany przez oskarżonego był w odległości 126 metrów, aż do potrącenia. W kontekście obowiązków kierowcy oraz bardzo bliskiego usytuowania obu przejść, nie przekonuje analiza wypadku tylko i wyłącznie w zakresie wejścia pieszego na drugie z nich.

Ma rację Sąd Rejonowy, że pieszy korzysta z pozycji uprzywilejowanej (pierwszeństwa), gdy znajduje się na przejściu dla pieszych. Dlatego w świetle przytoczonej treści art.13 ust.8 uprd nie sposób przyjąć w zarzucie aktu oskarżenia, że oskarżony nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu. Ma jednak rację oskarżyciel publiczny, gdy wskazuje, że sąd nie jest związany opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia, zaś w granicach tożsamości czynu jest władny jego opis modyfikować. W przepisach ruchu drogowego jest też zakaz wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Rzecz jednak w tym, że przekroczenie przepisów przez innego uczestnika ruchu nie zwalnia od odpowiedzialności tego, który sam nie przestrzega przepisów ruchu drogowego, gdy jednocześnie, tak jak w niniejszej sprawie, jego naruszenie przepisów drogowych pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Stanowisko to wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 maja 1995 r., I KRN 52/95 wskazując, że przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia osobę przestrzegającą przepisów od odpowiedzialności, gdy:

- nie mogła przekroczenia ze strony współuczestnika ruchu zauważyć lub przewidzieć;
- dostrzegając przekroczenie lub je przewidując zrobiła wszystko co było możliwe w danej sytuacji, aby zaistniałemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać (tzw. prawidłowość manewrów obronnych);
- nie była w stanie dostosować swego zachowania do powstałych warunków.

Całkowicie nie można zgodzić się z interpretacją art.26 uprd, którą zaprezentował Sąd Rejonowy. Zgodnie z tym przepisem kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Wydaje się, że dla Sądu Rejonowego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przez kierującego pojazdem, który zbliża się do przejścia dla pieszych odnosi się

wyłącznie do pieszych znajdujących się na przejściu. Wniosku takiego nie da się zaakceptować. Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności - w pierwszej kolejności należytej obserwacji - ciąży na kierowcy od chwili, gdy zbliża się do przejścia. Oznacza to, na co zasadnie powołał się prokurator, że kierujący pojazdem winien zwiększyć uwagę nie tylko co do zachowania pieszych znajdujących się na przejściu, ale także przed przejściem dla pieszych lub w jego najbliższej okolicy. Oskarżony w ogóle nie obserwował przejścia dla pieszych. Wyjaśnił: „Po prostu nie widziałem tego człowieka, zauważyłem go wtedy kiedy doszło do wypadku” (k.228v.). Nie sposób nie przyjąć, że oskarżony, czego w ogóle nie zrobił, powinien obserwować oba przejścia dla pieszych, nie ograniczyć się do jednego z nich, a wówczas z uwagi na usytuowanie drogi (odcinek prosty), bardzo dobre warunki pogodowe oraz brak elementów zewnętrznych utrudniających czy nawet ograniczających obserwację, z całą pewnością zauważyłby wejście pieszego i to już na pierwsze przejście. Miałby też czas na obserwację sposobu poruszania się pieszego, który prawdopodobnie oba przejścia potraktował jako jedną całość i do momentu potrącenia przeszedł 7,7 metrów, idąc ciągle przed nadjeżdżającym pojazdem. Następnie oskarżony mógłby na takie zachowanie pieszego właściwie zareagować. Jeśli pomiędzy przejściami znajduje się wysepka, to jest oczywiste, że poruszanie się pierwszym z nich, w perspektywie obu pasów ruchu, stanowi znajdowanie się pieszego blisko drugiego przejścia, analogicznie do sytuacji zbliżania się pieszego do przejścia (obserwacja bezpośredniego sąsiedztwa). Nie ma przepisu, który nakazywałby kierowcy obserwację fragmentu drogi.

Prędkość z jaką poruszał się oskarżony przekroczyła o 15 km/h dopuszczalną na danym odcinku jezdni – 50 km/h. Dla Sądu Rejonowego nie ma to znaczenia, gdyż biegły wyliczył, że nawet przy prędkości dopuszczalnej oskarżony nie zatrzymałby pojazdu przed wejściem pieszego na drugie przejście. Wniosek biegłego jest prawidłowy, ale nie przekonuje sposób jego wykorzystania przez Sąd Rejonowy. Trzeba ponownie odrzucić fragmentaryzację zdarzenia dokonaną przez Sąd I instancji. Zbyt ogólny jest wniosek Sądu, że zbliżanie się do przejścia nie obliuguje kierowcę do manewrów obronnych. W ocenie Sądu odwoławczego w określonych okolicznościach jest wręcz przeciwnie. Jeżeli kierowca jedzie z prędkością przekraczającą dopuszczalną o około ¼, to zbliżając się do przejścia dla pieszych, albo jak w niniejszym przypadku do dwóch przejść znajdujących się obok siebie, oddzielonych wysepką o długości 3,3 metrów, w wyniku zaobserwowania pieszego wchodzącego na pierwsze z nich, musi w pierwszej kolejności zredukować prędkość do obowiązującej, a będąc coraz bliżej pieszego nadal go obserwować i w razie potrzeby prędkość nadal wytracać. Nie może bowiem być dla niego zaskoczeniem dynamika ruchu pieszego. Uważa zatem Sąd odwoławczy, że brak obserwacji przedpola jazdy przez oskarżonego, dalej jazda z niedopuszczalną prędkością, przy braku wymaganej jej redukcji od razu w sytuacji dostrzeżenia pieszego, pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Zachowując się właściwie oskarżony mógł zatem uniknąć wypadku. Dodać jeszcze trzeba, że zachowanie pokrzywdzonego, który nie pojawił się na przejściu znikąd, nie było nieracjonalne, zaś kierowca w ustalonych okolicznościach powinien przewidywać kontynuację drogi przez pieszego.

Z tych zatem powodów Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania. W świetle art.454 § 1 kpk w zw. z art.437 § 2 kpk sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Przy przekonaniu o odpowiedzialności oskarżonego pozostało zatem jedynie uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Rejonowy przeprowadzi postępowanie w całości. Przesłucha biegłego na rozprawie. Będzie pamiętał, że nie jest związany opisem czynu. Niewątpliwie oskarżony nieprawidłowo obserwował przedpole jazdy, sytuację na przejściu dla pieszych i wokół niego, czym nie zachował szczególnej ostrożności, a także nie dostosował prędkości jazdy do okoliczności drogowych.